

**STRONNICTWO
PRAWICY NARODOWEJ
W SPRAWIE SYTUACJI FINANSOWEJ
I REFORMY PODATKOWEJ**

KRAKÓW 1928

NAKŁADEM STRONNICTWA PRAWICY NARODOWEJ

**STRONNICTWO
PRAWICY NARODOWEJ
W SPRAWIE SYTUACJI FINANSOWEJ
I REFORMY PODATKOWEJ**

**Kolekcja
Emila Kornasia**

KRAKÓW 1928
NAKŁADEM STRONNICTWA PRAWICY NARODOWEJ



CM KEK 317998

Odbitka z »Czasu« Nr. 218—223 z 1928 r.

Odbito w drukarni »Czasu« w Krakowie.

106 CM
Akc. D1 nr/2012/.....

Oddział Krakowski Stronnictwa Prawicy Narodowej postanowił podjąć inicjatywę w kierunku ustalenia stanowiska Stronnictwa w sprawie reformy ustawodawstwa podatkowego. Wyłoniona w tym celu przez Zarząd Oddziału Krakowskiego Stronnictwa specjalna Komisja ukończyła właśnie swe prace, przygotowawszy obszerny Memorjał w sprawie sytuacji finansowej i reformy podatkowej, oraz projekty nowel ustawodawczych w tej dziedzinie. Memorjał powyższy został przekazany centralnym organom Stronnictwa, celem zajęcia wobec niego stanowiska. Poniżej publikujemy opracowany przez Komisję Memorjał.

Nasze ustawodawstwo podatkowe nie stanowi jednolitego systemu. Jest ono zlepkiem ustaw uchwalonych w różnych okresach czasu pod wpływem doraźnych i zmiennych potrzeb Skarbu Państwa, nie pozbawionych przytem wyraźnych cech klasowości i partyjności. Stąd ustawodawstwo skarbowe Polski posiada duże pozostałości z okresu wojennego i inflacyjnego, które dotychczas nie zostały zeń usunięte. Podatki uchwalane w okresie inflacyjnym z na-

tury rzeczy nie opierały się na dokładnej, statystycznej znajomości struktury rozdziału dochodu społecznego, nie były produktem celowej i przemyślanej polityki gospodarczej, ale były owocem dowolności i przypadkowości. Stąd wybujałości naszego systemu podatkowego w jednym kierunku, niedociągnięcia w innym.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że rozdział ciężarów podatkowych w Polsce jest wadliwy, że nie odpowiada on ani zasadom sprawiedliwości społecznej i zasadom praworządności, ani też zasadom zdrowej gospodarki finansowej państwa. Należy stwierdzić, że nieprawidłowości w rozdziale ciężarów podatkowych, które cechują ustawodawstwo podatkowe Polski, powodują w rezultacie nieprawidłowości w produkcji i obiegu dóbr, hamując rozwój gospodarczy kraju.

Stronnictwo Prawicy Narodowej podkreśla potrzebę i konieczność przeprowadzenia gruntownej reformy podatkowej, któraby objęła całość zagadnienia podatkowego w Polsce i rozwiązała je na zasadach jednolitych i zdrowych, zgodnych z ideą sprawiedliwości podatkowej i odpowiadających obecnej strukturze gospodarczej kraju. Jednakże zdajemy sobie sprawę z tego, że reforma taka wymaga powolnej i systematycznej pracy, długoletnich przygotowań

i studjów, które są nieodzownym warunkiem powodzenia tej reformy. Wszak ma ona dać Polsce kodyfikację prawa podatkowego, obowiązującego na lat dziesiątki, zrozumiała więc jest rzeczą, że musi być przygotowana bez pośpiechu, z całym poczuciem odpowiedzialności, z udziałem nauki i praktyki polskiej oraz zainteresowanych sfer gospodarczych, przytem winna ona korzystać z dotychczasowych doświadczeń zagranicy w okresie powojennym.

Jednakże życie gospodarcze ze swemi potrzebami i troskami nie może przeczekać okresu kilku lat, potrzebnego dla przygotowania zasadniczej reformy i kodyfikacji prawa podatkowego. Występuje ono z szeregiem pilnych postulatów i nakazów, które wymagają natychmiastowego załatwienia. Skarb Państwa ma zwiększone potrzeby i żąda nowych podatków. Niektóre grupy i warstwy społeczne są przeciążone i nie mogą podolać istniejącym ciężarom. Istnieje ponadto szereg pozostałości inflacyjnych i wojennych w naszym systemie podatkowym, które muszą być corychlej usunięte.

Konieczność uregulowania uposażeń urzędniczych spowodowała rząd do przedłożenia Sejmowi trzech nowych projektów podatkowych, a mianowicie: projektu o podwyższeniu i wy-

równaniu stawek podatków gruntowych, o państwowym podatku budynkowym w gminach wiejskich oraz o stałym podatku majątkowym.

Projekty te zostały wprowadzić odrzucone przez Sejm, jednakże mimo to są one nadal wciąż aktualne, wobec oświadczenia rządu złożonego w Sejmie przez usta ówczesnego wicepremiera p. Dra Bartla, że „bez powiększenia istniejących źródeł dochodów lub bez odkrycia nowych zasadnicze uregulowanie poborów pracowników państwowych nie będzie możliwe“. A wiadomo, że uregulowanie sprawy urzędniczej stało się pilną koniecznością pierwszorzędnej dla Państwa znaczenia.

Projekty podatkowe rządu opierają się na założeniu, iż podołania nowym obowiązkom Państwa w zakresie trwałego powiększenia uposażeń urzędniczych o 20⁰% potrzebne są nowe dochody. Innymi słowy, że ogólny ciężar podatkowy kraju musi ulec zwiększeniu.

Zwiększenie to rząd przedstawia sobie następująco:

Według projektu o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatków gruntowych, podatki te po przeprowadzeniu zmian ustawodawczych zawartych w projekcie dadzą wpływy w wysokości 119.1 milj. zł. podczas gdy w preliminarzu na rok 1928/29 wpływy z podatków grun-

towych bez podwyżki obliczane były na 60 milionów złotych. Innemi słowy podwyżka wpływów wyniesie 59.1 milj. zł.

Nowy podatek budynkowy, projektowany przez rząd, da wedle szacunku rządowego 60.9 milj. zł.

Stały podatek majątkowy ma dać wedle szacunku rządowego 107 milj. zł., a po uwzględnieniu 15% redukcji około 90 milionów zł. Po potrąceniu wpływów z jednorazowego podatku majątkowego, mającego być równocześnie zniesionym, a obliczanego w preliminarzu na rok 1928/29 na 50 milj. zł., otrzymalibyśmy więc wedle szacunku rządowego nadwyżkę około 40 milj. zł.

Tak więc wzrost obciążenia podatkowego projektowanego przez rząd wyniósłby według szacunku rządowego w milionach złotych 59.1 plus 60.9 plus 40 razem 160 milj. zł.

Czy suma nadwyżki podatkowej mająca być wydobyta ze społeczeństwa nie jest zbyt wysoką i czy nie przekracza ona rzeczywistych potrzeb Skarbu Państwa i rzeczywistej zdolności płatniczej kraju?

Jeśli zanalizujemy budżet uchwalony przez ciała ustawodawcze na rok 1928/29 w zestawieniu z wynikami rachunkowemi tegoż budżetu

za I-szy kwartał bieżącego roku skarbowego, to dojdziemy do następującego rezultatu:

Wykonanie budżetu za rok ubiegły 1927/28 dało bardzo znaczną podwyżkę w kwocie 214.4 milj. zł. Nadwyżka ta została osiągnięta pomimo dość znacznych wydatków inwestycyjnych, pomimo powiększenia kapitału Państwowego Banku Rolnego o 51.2 milj. zł. oraz pomimo wypłacenia 45^o/o dodatku kwartalnego (15^o/o podwyżka uposażeń) dla urzędników w dwóch ostatnich kwartałach r. budżetowego 1927/28.

Budżet uchwalony na rok 1928/29 przewiduje w dochodach 2.655 milj. zł., w wydatkach 2.528.2 milj. zł., innemi słowy przewiduje znaczną nadwyżkę w kwocie 126.8 milj. zł.

Nie jest to tylko nadwyżka rachunkowa, ale nadwyżka całkowicie realna. Wykonanie budżetu za I-szy kwartał bieżącego roku skarbowego wykazuje całkowitą realność cyfr budżetowych. „Ogół budżetowych dochodów, wydatków i nadwyżek osiągnął w I-szym kwartale roku bieżącego w przybliżeniu 26^o/o całorocznego budżetu uchwalonego“ — stwierdza doradca finansowy Devey w swem sprawozdaniu za II-go kwartał 1928 r. Dochody budżetowe osiągnięte w I-szym kwartale 1928 r. wynosiły ogółem 25.7^o/o całorocznego budżetu, przyczem wpływy z podatków bezpośrednich

33⁰%, z podatków pośrednich 28⁰%, z opłat stempłowych 30.3⁰% całorocznego budżetu.

W rzeczywistości nadwyżka osiągnięta w I-szym kwartale br. jest znacznie wyższa, aniżeli przewiduje budżet (albowiem uwzględnić należy wypłacenie 15⁰% dodatku urzędowego). W kwietniu bieżącego roku nadwyżka wynosiła w milionach złotych 9.3 milj. zł., w maju 13.7, w czerwcu 10.4. Łącznie nadwyżka w I-ym kwartale br. wynosiła 33.4 milj. zł. co w przeliczeniu na cały rok daje nadwyżkę budżetową w kwocie 133.2 milj. zł. Nadwyżka ta została osiągnięta pomimo wypłacenia urzędnikom 15⁰% dodatku do emerytur i uposażeń. Ponieważ dodatek ten wyniósł 32 milj. zł., wobec tego w I-szym kwartale nadwyżka ściśle budżetowa wynosiła 65.4 milj. zł., co w przeliczeniu na cały rok daje sumę 261.6 milj. zł.

Nie dziw, że wobec tego doradca finansowy rządu polskiego p. Ch. Devey stwierdza, iż „świadczy to o ostrożności oszacowań i o możliwości wypłaty nadal wyższych pensyj urzędnikom i emerytur bez czerpania z istotnych nadwyżek dla tego celu przewidzianych w budżecie“ (str. 35 Sprawozdania za II-gi kwartał 1928 roku).

Ponieważ zamierzona jest poprawa uposażeń urzędniczych o 20⁰%, czyli w rzeczywistości

o dalsze 5% obecnych faktycznych poborów, przeto uregulowanie uposażeń urzędniczych pociągnie za sobą wzrost wydatków ponad normę obecną zaledwie tylko o 42 milj. zł. Wydatek ten zmieściłby się całkowicie w obecnej nadwyżce budżetowej faktycznie osiąganey, która, jak stwierdziliśmy, po wypłaceniu 15% dodatku urzędniczego wyniesie na cały rok 133.2 milj. zł.

Gdyby więc Skarb Państwa chciał uposażenie urzędnicze uregulować na poziomie o 20% wyższym, niż obecnie, a o 5% wyższym po uwzględnieniu obecnie faktycznie wypłacanego dodatku, to i tak pozostałaby dla Skarbu Państwa nadwyżka w wysokości 80 milj. zł. Nadwyżka ta zabezpiecza całkowicie Skarb na wypadek osłabienia konjunktury, tembardziej, że nawet w tym wypadku nie należy oczekiwać znaczniejszego zmniejszenia się dochodów budżetowych państwa, choćby ze względu na dalsze usprawnianie się działalności urzędów skarbowych, monopolów i przedsiębiorstw państwowych.

Ponadto należy uwzględnić, że budżet wydatków na rok 1928/29 wykazuje bardzo dużą elastyczność, a to przez wysokie pozycje wydatków inwestycyjnych.

Doradca finansowy Ch. Devey w swem sprawozdaniu za II-gi kwartał 1928 r. oblicza ogólne wydatki inwestycyjne Skarbu Państwa z roku 1928/29 na 575 milj. zł., z czego na wydatki ściśle budżetowe przypada 490 milionów zł. Powyższe cyfry świadczą o bardzo pomyślnym stanie Skarbu Państwa dysponującego dużemi nadwyżkami budżetowemi i wysokimi rezerwami skarbowemi.

Stan ten powoduje, iż budżet wydatków nabiera cech bardzo znacznej elastyczności, albowiem wydatki inwestycyjne możnaby w przyszłości przy ewentualnem osłabieniu strony dochodowej budżetu ograniczyć, wydatki te bowiem nie należą do pozycji bezwzględnie koniecznych, które muszą być wydatkowane bez względu na sytuację Skarbu. Konsumcyjny budżet wydatków jest o wiele mniej elastyczny, niż budżet inwestycyjny. Dlatego też budżet konsumcyjny musi dysponować o wiele wyższemi rezerwami skarbowemi na wypadek osłabienia konjunktury, niż budżet inwestycyjny.

Do wydatków mogących ewentualnie ulec pewnej redukcji należą zwłaszcza kwoty przeznaczone na budowę linii i urządzeń kolejowych, które łącznie wynoszą 230 milionów zł. Kwoty te w zasadzie winny być pokryte drogą pożyczki inwestycyjnej, której amortyzacja

winna być rozłożona na szereg lat odpowiednio do dochodowości nowych linii kolejowych, a nie pokrywane drogą obciążenia podatkowego ludności, które, jak to należy stwierdzić, doszło do ostatnich granic wytrzymałości płatniczej.

Należałoby nadto uwzględnić, iż częściowy ubytek wpływów budżetowych państwa wywołany ewentualnem znaczniejszem osłabieniem konjunktury, mógłby być częściowo pokrywany ze znacznych rezerw skarbowych, które rząd przezornie zgromadził drogą prowadzenia rygorystycznej gospodarki budżetowej w ostatnich kilkunastu miesiącach. Rezerwy te wynosiły na dzień 30 kwietnia 530.8 milj. zł., z czego 430.8 milj. wynosiła nadwyżka funduszków obrotowych, 75 milj. płynna rezerwa skarbową. 25 milj. bezprocentowy kredyt w Banku Polskim. Niezależnie od tego znaczne rezerwy posiadają banki państwowe, monopole i przedsiębiorstwa państwowe.

Wreszcie należy uwzględnić także wzrost dochodów budżetowych państwa, który nastąpi na skutek 20-procentowej podwyżki kolejowych taryf osobowych, przeprowadzonej z d. 15 sierpnia br. Pożyczka ta wedle obliczeń Ministerstwa Komunikacji da wzrost wpływów budżetowych o blisko 60 milj. zł.

Z powyższego przedstawienia wynika dowodnie, że zakładając, iż konjunktura gospodarcza kraju nie ulegnie katastrofalnemu załamaniu, należy przyjąć, iż dochody budżetowe państwa już obecnie starczą na definitywne uregulowanie sprawy uposażeń urzędniczych na poziomie o 20% wyższym, niż dotychczas. Zaś na wypadek ewentualnego silniejszego osłabienia konjunktury Skarb Państwa jest dostatecznie chroniony i zabezpieczony, co należy przypisać bardzo ostrożnej i przewidującej polityce skarbowej rządu.

Pomimo to jednakże stronnictwo Prawicy Narodowej wita z uznaniem inicjatywę rządu w kierunku stworzenia nowych źródeł dochodowych państwa. Jest to konieczne jednak nie dla zasadniczego uregulowania sprawy pensyj urzędniczych (która może być uregulowaną i bez tego), ale celem przygotowania podstaw dla innych reform podatkowych, któreby obciążyły niektóre warstwy społeczne dziś przeciążone, i usunęły wojenne inflacyjne pozostałości w naszym systemie podatkowym.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że podatek obrotowy w tej formie, w jakiej obowiązuje obecnie, nie da się długo utrzymać. Podatek ten jest hamulcem rozwoju gospodarczego kraju, jest czynnikiem drożyzny, umniejszającym

obroty wewnętrzne i eksport. Należy przypomnieć, iż podatek obrotowy jest pochodzenia wojennego, że przedstawia najgorszy typ podatku pośredniego. Obciążając wszystkie stadia jednego i tego samego towaru daje on w sumie bardzo wysokie obciążenie jednostki towarowej, co dotkliwie umniejsza naszą zdolność konkurencyjną wobec zagranicy.

Należy przypomnieć, że w drugiej połowie XIX wieku podatek obrotowy był już całkowicie zarzucony i niestosowany przez żadne z państw kulturalnych. Dopiero w okresie wojny wprowadzają go z powrotem jako pierwsze z państw europejskich Niemcy w roku 1916, jako drugie — Francja w r. 1917, a za nimi większość państw w Europie pod przymusem olbrzymich wymagań finansowych wojny i okresu powojennego.

Po unormowaniu stosunków finansowych, jakie nastąpiło w większości państw europejskich z końcem roku 1924, pojawia się znów stała tendencja w kierunku zarzucenia tego podatku, w szczególności zaś w kierunku redukcji stawek podatkowych. I tak np. 2 $\frac{1}{2}$ -procentowa stawka od obrotu, która obowiązywała w Niemczech w I-szem półroczu 1924, została w październiku 1924 zredukowaną na

2⁰/₀, w listopadzie 1924 na 1¹/₂⁰/₀, w sierpniu 1925 r. na 1⁰/₀, w marcu 1926 r. na 0.75⁰/₀.

W Polsce istnieje wciąż niezmiennie wygórowana stawka podatkowa, zasadniczo 2¹/₂-procentowa, która jest zabójczą dla przemysłu i handlu, stanowiąc przeszkodę w uprzemysłowieniu kraju. Obniżenie tej stawki do poziomu 1⁰/₀ jest rzeczą konieczną i pilną.

Tak samo jest rzeczą wskazaną przeprowadzić rewizję obecnego systemu wygórowanych i nienależycie rozklasyfikowanych świadectw przemysłowych, stanowiących przeszkodę w rozwoju przemysłu.

Dalszą anomalią jest 10⁰/₀-towy nadzwyczajny dodatek do danin publicznych, pobierany na cele równowagi budżetowej od wszelkich podatków bezpośrednich, od opłat stemplowych, od podatku spadkowego i darowizn. Jest to niewątpliwie pozostałość inflacyjna, która miała wyrównać dewaluację niektórych stawek podatkowych i dać Skarbowi nadzwyczajne dochody na cele zachwianej równowagi w okresie 1925/26. Ten nadzwyczajny dodatek dopisywany mechanicznie do wymiarów podatkowych bez względu na zdolność płatniczą podatnika, jest zaprzeczeniem zasad racjonalnej podatkowości i prędzej czy później musi ulec likwidacji.

Pozostałością inflacyjną są również nadmierne 24-procentowe odsetki zwłoki podatkowej, które stały się wcale pokaźnem źródłem dochodów skarbowych. Te nadmierne, w żadnym innym kraju nie spotykane w tej wysokości odsetki, nieuzasadnione są obecnie ani sytuacją budżetową, ani opieszałością podatników, którzy, jak to wykazują wpływy skarbowe — spełniają obecnie w sposób nienaganny swe obowiązki podatkowe. Tak wygórowane odsetki niejednokrotnie stały się przyczyną ruiny płatników, którzy często bez własnej winy nie mogli na czas wywiązać się ze swych zobowiązań podatkowych. Odsetki winny co rychlej ulec obniżce do tej wysokości, jaka stosowana jest przy zaległościach podatku gruntowego, tj. do 12^o/o rocznie.

Pozostałością inflacyjną z okresu dewaluacji złotego jest w podatku dochodowym sama skala podatkowa. Na skutek dewaluacji skala podatku została znacznie podwyższoną, wskutek czego i tak już poprzednio wygórowane stawki podatku dochodowego zostały znacznie podwyższone.

W chwili uchwalania i wprowadzenia w życie skali podatku dochodowego stawki podatkowe obciążały dochód w złotych równych frankowi złotemu, podczas gdy obecnie mniej-

szy dochód, bo w złotych zdevaluowanych obciążony jest tą samą stawką podatkową. Zwiększa to progresję podatku dochodowego, która odczuwana jest tem więcej, że równocześnie i 10-procentowy nadzwyczajny dodatek do danin zwiększa wymiar podatku dochodowego.

Z biegiem czasu należałoby dewaluację skali podatku dochodowego wyrównać, jeżeli nie drogą pełnej waloryzacji, to przynajmniej drogą waloryzacji częściowej przy równoczesnem osłabieniu zasady nadmiernej progresji, uszczuplając w sposób dotkliwy rentowność wielkiego przemysłu.

Tak samo jest rzeczą konieczną wprowadzenie jednej proporcjonalnej (nie progresywnej) stawki dla opodatkowania dochodów osób prawnych, obecnie opodatkowanych podwójnie progresywną skalą podatkową, oraz przy opodatkowaniu dochodów spółki, drugi raz przy opodatkowaniu spółnika (akcjonariusza). Opowiadamy się, w myśl zaleceń prof. Kemmerera za 6-procentową stawką podatkową od dochodów osób prawnych. Obecny stan ustawodawstwa podatkowego jest przyczyną chronicznej deficytowości szeregu wielkich zakładów przemysłowych i jest hamulcem koncentracji przemysłu.

Znamiona wybitnie klasowej polityki w ustawodawstwie podatkowym poprzedniego Sejmu występują w podatku dochodowym w art. 15, zawierającym przywilej wolności podatkowej dla gospodarstw rolnych w obszarze do 15 hektarów oraz w instytucji progresji i regresji w podatku gruntowym.

Obydwie te instytucje sprzeciwiają się zasadom racjonalnej polityki podatkowej i spotkały się z ostrą krytyką zarówno ze strony nauki polskiej, jak i zagranicznej (Kemmerer). Instytucja progresji i regresji wprowadza momenty miarodajne dla podatków osobistych do wymiaru podatku przychodowego, jakim jest podatek gruntowy, co jest zjawiskiem nieznanem w praktyce podatkowej żadnego z państw. „Jest to najbardziej niewłaściwa forma podatkowa z punktu widzenia teorii finansowej, szkodliwa przytem społecznie“, jak to stwierdza także i rząd w uzasadnieniu do projektu ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatku gruntowego.

Tak samo i faktyczne zwolnienie od podatku dochodowego gospodarstw rolnych do 15 hektarów umniejsza dochody podatkowe rządu nie tylko przez zwolnienie z pod opodatkowania szerokiej rzeszy drobnych rolników, ale ponadto także przez swój ujemny wpływ na wy-

miar podatku dochodowego w odniesieniu do pozostałej własności rolnej.

Wreszcie jako pozostałość okresu inflacyjnego należy wymienić podatek majątkowy, który w formie obecnej jest nieściągalny i szkodliwy, co stwierdził także i rząd w uzasadnieniu do projektu ustawy o stałym podatku majątkowym.

Przeprowadzenie powyższych koniecznych reform podatkowych, częściowo uznanych także i przez rząd w enuncjacjach oficjalnych, pociągnęłoby za sobą znaczny ubytek w dochodach budżetowych państwa. Jest rzeczą zrozumiałą, że reformy te nie mogą być przeprowadzone równocześnie i z dnia na dzień, ale sukcesywnie i powoli w miarę ugruntowania się sytuacji finansowej państwa i w miarę dalszego zwiększenia się dochodów budżetowych, względnie otwarcia nowych źródeł dochodów. Ponieważ jednak przeprowadzenie tych reform jest rzeczą pilną i jest nakazem państwowej racji stanu, przeto jest rzeczą słuszną, aby stworzyć dla nich odpowiedni grunt drogą otwarcia nowych źródeł dochodu.

Stąd potrzeba i konieczność ponownego przedłożenia projektów podatkowych rządu (jednakże z wyłączeniem projektu o stałym podatku majątkowym) przy równoczesnem prze-

prorowadzeniu następujących najpilniejszych reform podatkowych: 1) obniżenie odsetek zwłoki do 12% rocznie, 2) zniesienie jednorazowego podatku majątkowego, 3) skasowanie art. 15 ustawy o podatku dochodowym, 4) obniżenie stawki podatku obrotowego do 10%.

Natomiast przeprowadzenie dalszych reform, jak skasowanie 10-procentowego nadzwyczajnego dodatku do danin, oraz częściowa waloryzacja skali podatku dochodowego, musiałyby być odłożone na później na okres dalszego znacznego wzrostu dochodów budżetowych państwa. Jaki łączny ubytek dochodów budżetowych spowodowałyby przeprowadzenie tych czterech powyżej zaleconych reform podatkowych?

ad 1) Obniżenie odsetek zwłoki podatkowej dałoby ubytek dochodów zaledwie około 9 milj. złotych (wedle preliminarza).

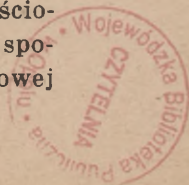
ad 2) Skasowanie podatku majątkowego dałoby ubytek 50 milj. złotych (wedle preliminarza, faktycznie zaś mniej).

ad 3) Usunięcie przywileju podatku włościaństwa w podatku dochodowym przez zniesienie art. 15 podniosłoby wpływy podatkowe państwa z podatku dochodowego o kwotę conajmniej 25—30 milj. zł.

ad 4) Obniżenie stawki podatku obrotowego do 1% nie dałoby znaczniejszego zmniejszenia wpływów podatkowych. Zmniejszyłyby się tylko nieściągalności i zaległości. Z drugiej strony obniżenie stawki podziałałoby bardzo korzystnie na moralność podatkową kupiectwa, dziś bardzo nadwyreżoną ze względu na faktyczną niemożność ponoszenia tak wygórowanego ciężaru. Szereg kupców i przemysłowców, nie prowadzących dziś ksiąg handlowych ze względu na niemożność rzetelnego podawania obrotów, wprowadziłoby rachunkowość handlową i podawałoby rzetelnie swe obroty, co skompensowałoby efekt obniżki stawki.

Faktem jest, że pomimo obniżenia stawki podatku obrotowego od bardzo wielu kategorii przedsiębiorstw, co częściowo nastąpiło już w drodze okólników i rozporządzeń Min. Skarbu, wpływy podatku przemysłowego wykazują stały wzrost. Kolosalny pęd rozwojowy, obserwowany we wpływach podatku obrotowego, pozwala spodziewać się, że obniżenie stawki podatkowej dałoby tylko nieznaczne i przejściowe obniżenie wpływów tego podatku, które w krótkim czasie zostałyby wyrównane.

Tak więc można przyjąć, iż ubytek przejściowy w dochodach budżetowych, któryby spowodowany został znizieniem stawki podatkowej



nie przekroczy maksymalnie 25—30 milj. zł., a w krótkim stosunkowo okresie czasu zostałyby następnie wyrównany.

Przeprowadzenie czterech powyższych reform podatkowych dałoby więc w sumie ubytek o kwotę 55—60 milionów złotych rocznie. Ubytek ten należałoby wyrównać drogą podwyższenia podatku gruntowego przy równoczesnem usunięciu progresji i regresji w myśl projektu rządowego oraz drogą nałożenia podatku budynkowego w gminach wiejskich.

Natomiast wypowiadamy się przeciw stałemu podatkowi majątkowemu. Nie przemawia za nim ani obecna sytuacja finansowa państwa, która kształtuje się bardzo pomyślnie i w chwili obecnej daje wciąż jeszcze znaczne nadwyżki, ani stan gospodarczy kraju, który i bez tego obarczony jest nadmiernymi ciężarami podatkowymi, państwowymi i samorządowymi oraz wysokimi świadczeniami społecznymi.

Ponieważ projekty podatkowe rządu niewątpliwie znajdą się powtórnie na porządku dziennym najbliższej sesji ustawodawczej Sejmu, przeto Stronnictwo Prawicy Narodowej uważa za wskazane sformułować swe zastrzeżenia i postulaty dotyczące projektowanych ustaw.

Oświadczamy się zasadniczo za przyjęciem projektów podatkowych rządu w sprawie po-

datku gruntowego i budynkowego, jednakże z następującymi zastrzeżeniami:

A) W sprawie projektu o podwyższeniu i wyrównaniu państwowego podatku gruntowego.

1) W projekcie powyższym należałoby ograniczyć łączną wysokość wszelkich pobieranych obecnie przez samorządy podatków od państwowych podatków i samoistnych danin (z wyjątkiem dopłat, należnych od adjacentów, tudzież opłat i składek na rzecz związków religijnych, Izb rolniczych i spółek wodnych. Art. 9 proj.) do wysokości maksymalnie 100% ogólnej kwoty podatku gruntowego pobieranego na rzecz państwa. Odpowiadałoby to mniejwięcej obecnemu stanowi obciążenia daninami komunalnymi i stanowiłoby przeszkodę w dalszem mnożeniu ciężarów komunalnych i tak już dziś nadmiernie wysokich. W każdym razie określenie wysokości dodatków komunalnych na 125% państwowego podatku gruntowego jest za wysokie i oznaczałoby dalszy dotkliwy wzrost obciążenia komunalnego.

2) Katastralna rewizja klas dobroci gruntów użytkowych w tych województwach, w których kataster gruntowy jest utrzymywany w ewidencji, winna nastąpić przy współudziale czynnika obywatelskiego, a nie jedynie drogą biurokratycznego ustalania nowych stawek kata-

stralnych przez aparat urzędniczy. Rewizja katastralna ma doniosłe znaczenie dla właściciela gruntów, albowiem ustala wysokość obciążenia podatkowego na nieokreślony szereg lat, dlatego należałoby stworzyć bezwzględną gwarancję obywatelskiego bezstronnego i bezwzględnie obiektywnego załatwienia sprawy. Opowiadamy się więc za powołaniem elementu obywatelskiego do instancji przeprowadzającej rewizję katastru. Tak samo zapewnione być winno interesowanemu prawo odwołania się do sądu i ofiarowania znawców w sprawie ustalania szacunku katastralnego.

3) Także i regulacja stawek podatku gruntowego w byłej Kongresówce i na Kresach Wschodnich zastrzeżona Radzie Ministrów winna nastąpić również przy udziale czynnika obywatelskiego przez powołanie do życia specjalnej Rady Szacunkowej dla regulacji stawek podatku gruntowego (na wzór Rady Szacunkowej projektowanej w projekcie podatku majątkowego).

4) Projekt rządowy przewiduje dwukrotną podwyżkę stawek podatku gruntowego na obszarze byłej Kongresówki, Małopolski i byłej dzielnicy pruskiej. Jest to bardzo wysoka podwyżka, która wedle szacunku rządowego, doprowadzić ma obciążenie rolnictwa tym po-

datkiem do poziomu o 31⁰/₀ wyższego, niż przed wojną. Projekt podwyżkę tę uzasadnia wzrostem cen zboża o 80⁰/₀ w stosunku do r. 1924. Jednakże projektodawca w uzasadnieniu projektu nie uwzględnia, że od r. 1924 wzrosły bardzo wydatnie także i inne świadczenia podatkowe rolnictwa, w szczególności świadczenia komunalne oraz świadczenia podatku dochodowego (drogą dewaluacji skali podatkowej oraz 10⁰/₀-wą nadzwyczajną daniną), że ponadto wzrosły bardzo wydatnie koszty produkcji oraz świadczenia społeczne. Faktem jest, że przy obecnym stanie ustawodawstwa podatkowego większa własność tylko z wielkim trudem wywiązuje się ze swych zobowiązań podatkowych, zarówno państwowych jak i komunalnych.

Wreszcie należałoby uwzględnić dalsze dodatkowe obciążenie rolnictwa podatkiem budynkowym i 100⁰/₀-wym dodatkiem komunalnym do podatku budynkowego, a wedle projektu rządowego ewentualnie także i podatkiem majątkowym.

Pomimo to Stronnictwo Prawicy Narodowej opowiada się za dwukrotną podwyżką podatku gruntowego, jednakże podwyżkę tę należałoby ściśle uzależnić od równoczesnego zniesienia regresji i progresji w podatku

gruntowym, przewidzianego w tym samym projekcie przez rząd. A więc na wypadek, gdyby sejm nie uchwalił zniesienia progresji i regresji, projektowanego przez rząd, należałoby tem samem wycofać projekt podwyżki podatku gruntowego. Należy stwierdzić, że pomimo zniesienia progresji, projekt rządowy oznacza dla średniej i wielkiej własności z wyjątkiem wielkich latyfundjów, dla których sytuacja pozostanie niezmienną) znaczny wzrost obciążenia podatkiem gruntowym.

5) Należałoby równocześnie dążyć do wyrównania opodatkowania gruntowego poszczególnych dzielnic przez zastosowanie jednolitej podstawy opodatkowania dla całego kraju.

Do czasu zaprowadzenia jednolitego podatku gruntowego odpowiadającego nowoczesnym wymogom gospodarczym i skarbowym, należałoby, naszym zdaniem, zastosować na całym obszarze kraju 5-cio klasowy podatek dworski obowiązujący obecnie w b. Królestwie.

Należałoby więc na obszarze b. zaboru austriackiego i pruskiego porzucić, przynajmniej dla celów podatkowych, kataster gruntowy, który jest przestarzały i nie odpowiada rzeczywistości. Wprowadzenie jednolitego 5-cio klasowego podatku dworskiego na całym obszarze państwa umożliwiłoby wyrównanie

wielkich różnic w ciężarze opodatkowania, istniejących dotychczas pomiędzy dzielnicami.

B) W sprawie projektu ustawy o państwowym podatku budynkowym w gminach wiejskich.

1) W projekcie tym rząd przyznaje samorządom 100⁰/₀-wy dodatek do państwowego podatku budynkowego na dodatki i samoistne daniny komunalne. Ze źródła tego samorządy otrzymałyby kwotę około 60 milj. zł., czyli obciążenie podatkiem budynkowym i świadczeniami komunalnymi wyniosłoby łącznie około 120 milj. zł. Jeśli się uwzględni, że projekt ustawy o podatku gruntowym przewiduje podatki komunalne w wysokości 125⁰/₀ państwowego podatku gruntowego, to łączne obciążenie rolnictwa podatkiem gruntowym i budynkowym wraz z dodatkiem do tych podatków przedstawiać się będzie następująco:

Obciążenie państwowym podat-	
kiem gruntowym	120 mil. zł.
„ dodatkami komunal-	
nemi do tegoż po-	
datku (125 ⁰ / ₀)	150 „ „
„ państwowym podat-	
kiem budynkowym	60 „ „
„ dodatkami komunal-	
nemi do tegoż podatku	60 „ „
Razem	390 mil. zł.

z czego 210 mil. zł. przypadałoby na daniny komunalne. Stanowiłoby to bardzo wysokie obciążenie rolnictwa, tem dotkliwsze, że równocześnie, wedle projektu rządowego, ma być wprowadzony i podatek majątkowy.

Tak więc przy sposobności wprowadzenia nowych podatków państwowych, względnie ich podwyżki nastąpiłaby znaczna podwyżka i tak już dziś wysokich ciężarów komunalnych, które należałoby raczej ograniczyć, aniżeli zwiększyć. Gdyby projekty rządowe o państwowym podatku gruntowym i budynkowym zostały utrzymane w brzmieniu projektowanym, to samorządy otrzymałyby około 100 milj. zł. więcej, niż obecnie, co wprowadziłoby dalszy element rozrzutności w gospodarke samorządów.

W rezultacie oświadczamy się za całkowitem zwolnieniem państwowego podatku budynkowego od wszelkich dodatków i danin komunalnych.

2) Państwowy podatek budynkowy według projektu dzielić się ma na podatek główny, pobierany od budynków według taryfy, odpowiednio do obszaru każdej posiadłości rolnej, w której się budynek mieści, oraz na podatek dodatkowy pobierany w stosunku procentowym do wartości każdego budynku. Ta ostat-

nia wartość miałaby być ustalana wedle szacunku przyjętego przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, względnie w braku szacunku na podstawie orzeczenia znawców, przyczem maksymalna wartość budynku nie mogłaby przekraczać 30 tys. zł. Wedle uzasadnienia podatek główny ma dać 44.9 milj. zł., podatek dodatkowy 16 milj. zł. Z powyższego widocznem jest, że podatek dodatkowy da wpływy niewielkie w stosunku do podatku głównego, natomiast wymagać będzie znacznie większej pracy wymiarowej niż ten ostatni.

Byłoby rzeczą wskazaną dodatkowy podatek budynkowy bądź a) całkowicie skasować, a na jego miejsce podwyższyć taryfę podatku głównego, a w każdym razie b) należy wymiar podatku głównego dodatkowego oprzeć na ilości znajdujących się w budynku ubikacji.

ad a) Podwyżka taryfy podatku głównego o 33⁰/₀ spowodowałaby niewielką podwyżkę stopy w klasie najwyższej (w I-ej) o 45 zł., zaś w klasie najniższej (10-ej) o 1.50 zł., natomiast wyrównałaby całkowicie ubytek wpływów podatkowych, któryby wyniknął ze skasowania podatku dodatkowego.

ad b) Tak samo bardziej wskazane byłoby oparcie wymiaru podatku głównego i dodatkowego na ilości ubikacyj, aniżeli na warto-

ści budynku. Obawa ukrócenia podatku dodatkowego przez wewnętrzne przeistoczenie budynku, wyrażona w uzasadnieniu do projektu, jest naszym zdaniem, całkowicie nie-realna ze względu na bardzo niskie stawki podatku dodatkowego. Zresztą możnaby całkowicie wykluczyć możliwość umniejszania podatku przez przeistoczenie budynku w ten sposób, że budynki do 4-ech ubikacyj łącznie posiadałyby jedną stawkę podatkową.

W każdym razie należy zwrócić uwagę na to, iż oparcie tak drobnego stosunkowo podatku, jakim jest dodatkowy podatek budynkowy na tak skomplikowanym znamieniu, jakim jest wartość budynku, wydaje się być nie celowym i sprzecznym z zasadami taniej administracji skarbowej.

C) W sprawie projektu ustawy o stałym podatku majątkowym.

O ile projekty rządowe w sprawie podatku gruntowego i budynkowego zasadniczo nie budzą wątpliwości, przeciwnie są tylko aktem sprawiedliwości podatkowej i wpływem postulatu wyrównania ciężarów podatkowych, to zupełnie inaczej przedstawia się sprawa stałego podatku majątkowego.

Polska jest krajem zdekapitalizowanym, którego dalszy rozwój zależy od szybkiej aku-

mulacji kapitału. Nadzieje na silny dopływ kapitału zagranicznego do Polski należy uważać za złudne. Polska przez dziesiątki lat będzie wykazywać głód kapitału, a głód ten będzie mógł być zaspokojony tylko przez rozwój kapitalizacji wewnętrznej. Tylko kapitalizacja wewnętrzna może uwolnić kraj ze szponów obcego kapitału, może przywrócić nam pełną suwerenność gospodarczą, może nam dać środki na uruchomienie koniecznych inwestycji gospodarczych i może być skutecznym środkiem dla zatamowania stałego odpływu krwi, jakim jest emigracja ludności. Stąd konieczność stałego podniecania i przyspieszania tempa kapitalizacji wewnętrznej w Polsce.

Zachodzi uzasadniona obawa zahamowania kapitalizacji prywatnej wprowadzeniem stałego podatku majątkowego zarówno przez jego wpływ bezpośredni, jak i przez jego wpływ psychologiczny. Tego samego zdania jest również i rząd, przewidując w projekcie ustawy o stałym podatku majątkowym, zwolnienie od podatku majątkowego kapitału zagranicznego, wpływającego do kraju w jakiejkolwiek bądź formie pożyczek. Widocznie więc rząd jest zdania, iż podatek majątkowy stanowi przeszkodę dla dopływu kapitału zagranicznego. Jednakże kapitał zagraniczny wpływa

nietylko w formie pożyczek, ale także i w innej formie, a taką samą przeszkodą będzie podatek majątkowy dla dopływu kapitału zagranicznego, angażującego się we formie lokat bezpośrednich, jak i we formie lokaty kredytowej.

Należy o tem pamiętać, że temi samemi motywami, jakimi kieruje się kapitalista zagraniczny kieruje się także kapitalista krajowy. To co odstrasza kapitał zagraniczny, odstrasza w równej mierze kapitał polski. Podatek majątkowy stworzy tendencję w kierunku ucieczki kapitału z kraju, wreszcie tendencję w kierunku angażowania się w niewidoczne i spekulacyjne lokaty, mogące ujść uwadze urzędników skarbowych.

Szczególnie ujemnym okaże się wpływ podatku majątkowego na rynek pieniężny i kredytowy, zwłaszcza przy lokatach hipotecznych. Np. przy lokacie w kwocie 100 tys. zł. właściciel powyższej kwoty płacić będzie 500 zł. rocznie, co przy stopie np. 10⁰/₀-ej (t. j. przy dochodzie 10 tys. zł.) stanowiłoby 5⁰/₀ od dochodu. Obecnie właściciel kapitału hipotecznego w kwocie 100 tys. zł. pobierający z niego dochód w kwocie 10 tys. zł. płaci podatku dochodowego 530 zł. Płacąc obecnie znów podatek majątkowy w kwocie 500 zł., płatnik obciążony zostałby nowym podatkiem równym

co do wielkości ciężaru podatkowi dochodowemu. Tak więc podatek majątkowy we formie projektowanej przez rząd byłby nie lekkim uzupełnieniem podatku dochodowego w odniesieniu do dochodu fundowanego, ale byłby samoistnym bardzo znacznym i dotkliwym podatkiem. Podatek ten obciążając także i kapitał pieniężny spowodowałby podrożenie stopy procentowej, a przede wszystkim niechęć do lokat hipotecznych.

Podatek majątkowy przez samą swą nazwę odstraszałby zarówno kapitał zagraniczny od lokat innych, niż pieniężnych, jak i kapitał krajowy, byłby podatkiem w wysokiej mierze niepopularnym i spowodowałby silną reakcję antypodatkową. Administracja tego podatku wymagałaby dużo czasu i trudu i byłaby połączona ze znacznymi kosztami, co zresztą nie tak dawno wykazaniem zostało przy wymiarze i poborze nadzwyczajnego podatku majątkowego. Byłoby rzeczą o wiele tańszą i bardziej celową w miejsce nowego podatku majątkowego wprowadzić lekką podwyżkę stawek podatku dochodowego od dochodów fundowanych.

Z tych względów Stronnictwo Prawicy Narodowej wypowiada się przeciwko projektowi podatku majątkowego.

Występując przeciwko samej zasadzie stałego podatku majątkowego, należy niezależnie od powyższego także odnieść się krytycznie do niektórych postanowień zawartych w projekcie ustawy o stałym podatku majątkowym.

1) Minimum wolne od opodatkowania wynosi w projekcie tylko 6 tys. zł. Jest to bardzo niska granica opodatkowania, np. w Austrii minimum majątku wolne od opodatkowania wynosi 36 tys. szyl., na Węgrzech 20 tys. pengö.

2) Również dużą wątpliwość musi budzić objęcie podatkiem urządzenia domowego i przedmiotów domowego użytku (urządzenie poniżej 10 tys. zł. jest wolne od opodatkowania). Objęcie podatkiem majątku użytkowego (w przeciwstawieniu do majątku zarobkowego) jest w rzeczywistości niczem innym, jak rodzajem podatku konsumcyjnego, nieuzasadnionego ani naukowo, ani względami gospodarczymi. W ten sposób pociąga się do świadczeń podatkowych również i drobnych rentjerów, urzędników i cały stan średni od posiadania mebli czy innego urządzenia domowego. Objęcie podatkiem majątkowym urządzenia domowego da bardzo niewielki rezultat finansowy dla Skarbu, co wyraża się także w cyfrach jednorazowego podatku ma-

jątkowego, przytem stanowić będzie bardzo dokuczliwą i kosztowną formę opodatkowania pośredniego, które wywoła silną reakcję ze strony opodatkowanych.

3) Dalszą wątpliwość budzi sama wysokość stawki podatkowej. Wynosi ona 5 pro mil. od majątków, których wartość nie przekracza 15 tys. zł. Jest to bardzo wysoka stopa podatkowa. W Austrii np. stopa przy podatku majątkowym wynosi zasadniczo 3 pro mil. i zniża się przy majątkach poniżej 360 tys. szyl. do 2 pro mille, poniżej 240 tys. szyl. do 1 pro mille, poniżej 120 tys. szyl. do 0.5 pro mille.

Przyjmując przeciętnie 10⁰/₀-ową rentowność kapitału dojdziemy do przekonania, że stopa projektowana 0.5 pro mille stanowi 5⁰/₀-we obciążenie dochodu. Jest to więc bardzo wysoka stopa, która stanowić będzie dotkliwe obciążenie klasy posiadającej. Stopa ta jest tembardziej nieuzasadniona, że i w podatku dochodowym dochody fundowane obciążone są bardzo silnie, o wiele silniej, niż dochody z uposażeń.

Wysokość stopy projektowanej przez rząd nie jest także uzasadniona ani rzeczywistymi potrzebami Skarbu, ani wpływami oczekiwanymi z tego źródła. W uzasadnieniu do projektu o stałym podatku majątkowym rząd

spodziewa się wpływów z tego źródła w wysokości 107 milj. zł. względnie po potrąceniu 15⁰/₀-ego ubytku — 90 milj. zł., przyjmując ogólną wartość majątku mającego ulec opodatkowaniu na 22.819 milj. zł. W rzeczywistości jednak ogólny majątek kraju, który podlegałby opodatkowaniu stałym podatkiem majątkowym jest daleko wyższy od szacunku rządowego.

Szacunek rządowy opiera się na wartości majątku, ustalonej przy wymiarze jednorazowego podatku majątkowego w r. 1923 z uwzględnieniem wskaźnika waloryzacyjnego 72⁰/₀, doliczeniem wartości drzewostanów wolnych od opodatkowania jednorazowym podatkiem majątkowym i t. d. Tymczasem oparcie się na wymiarze jednorazowego podatku majątkowego pozbawione jest uzasadnienia z tego względu, że wymiar ten następował w okresie inflacyjnym, w okresie zupełnego zniszczenia inflacyjnego głównych wartości majątkowych, oraz w okresie bardzo niskich cen własności wiejskiej i miejskiej. Ponadto wymiar jednorazowego podatku majątkowego opierał się na bardzo niskich normach szacunkowych w odniesieniu do własności ziemskiej i miejskiej, pozostających znacznie poniżej ówczesnej wartości obiegowej.

Błądność szacunku rządowego wynika już z samego tego faktu, że same tylko ciężary podatkowe kraju (t. j. państwowe i komunalne) wynoszą przeszło 3 miljardy zł. Już to samo dowodzi, że wartość majątku podlegającego opodatkowaniu w Polsce musi być grubo wyższa ponad 22 miljardy. Przy tej bowiem wartości majątkowej same podatki tylko stanowiłyby około 12⁰/₀ ogólnego majątku prywatnego w Polsce, t. j. przekroczyłyby znacznie normalną stopę dochodu, osiąganego z majątku prywatnego, innemi słowy budżety publiczne konsumowałyby w formie podatków i danin więcej, niż cały dochód społeczny Polski.

O błędności szacunku rządowego przekonują nas także i cyfry zebrane w roku 1927 przez wydział statystyczny Związku Ziemiaków w Warszawie. Bardzo szczegółowe obliczenia wartości majątkowej prywatnej własności rolnej w Polsce, dokonane przez Związek Ziemiaków, prowadzą do wniosku, że majątek ten po potrąceniu ciężarów i długów przedstawia wartość około 32 miliardów zł. Z wartości tej należałoby potrącić majątki nie podlegające opodatkowaniu w myśl projektu o podatku majątkowym (t. j. o wartości niższej, niż 6000

zł.), których łączna wartość obliczana jest na kwotę około $7\frac{1}{2}$ miliardów zł.

Tak tedy wartość majątkowa samego tylko rolnictwa, podlegająca opodatkowaniu wynosiłaby wedle obliczeń Związku Ziemiaków około $24\frac{1}{2}$ miljarda zł., podczas gdy rząd w uzasadnieniu projektu oblicza wartość wszystkich kategorii majątku na 22.8 miliardów zł.

Przy ustaleniu ogólnej wartości majątku społecznego dla celów podatku majątkowego, pewną pomocą mogą być cyfry szacunku dokonanego przez p. Henryka Grossmana (odnośnie do majątku Królestwa Polskiego przed wojną. P. Henryk Grossman oblicza majątek rolny byłego Królestwa przed wojną na 1.132 milj. franków złotych, z czego na wartość ziemi rolniczo zuży-

kowanej przypada	8.076.5 m. fr.
bydło	1.291.4 , „
narzędzia rolnicze i maszyny	322.9 , „
kapitał obrotowy	516.5 , „
budynki rolne	2.441.0 , „
las	1.484.3 , „

ogółem majątek rolny 14.132.6 m. fr.

Ponieważ ceny ziemi w chwili obecne niewiele już odbiegają od cen przedwojennych (przeciętna cena ziemi przy parcelacji prywat-

nej wynosiła w r. 1927 — 1310 zł. Patrz Kwartalnik Statystyczny Z. 2, 1928), a inwentarz żywy przekroczył nawet stan przedwojenny, przeto rzeczywisty majątek rolny byłego Królestwa Polskiego jest nie o wiele niższy od cyfr powyżej podanych dla czasów przedwojennych.

Należy ponadto uwzględnić, że sama tylko wartość budynków miejskich w Warszawie, wedle obliczeń Wydziału Statystycznego m. Warszawy, wynosiła przed wojną 3789 milj. fr. złotych, czyli na dzisiejszą wartość około 5.900 milj. fr. Według Grossmana ogólna wartość budynków miejskich i publicznych w b. Król. Pol. wynosiła przed wojną 5239 milj. fr. zł., a wartość ziemi miejskiej i podmiejskiej niezabudowanej — 4890 milj. fr. Innemi słowy sama tylko własność miejska w b. Król. przedstawia wartość 10.129 milj. fr. zł., czyli około 17.2 miliardów zł. Ponieważ ceny budynków przeciętnie osiągnęły już poziom przedwojenny, przeto przyjmując nawet około 30% na starty związane ze zniszczeniem i remontowaniem budynków, straty, które do pewnego stopnia wyrównane zostały przez nowe budowle, można śmiało przyjąć, że sama tylko wartość własności miejskiej w całej Polsce (podlegającej opodatkowaniu), na-

wet przy bardzo pesymistycznej ocenie wyniesie conajmniej połowę ogólnego szacunku rządowego podanego w uzasadnieniu do projektu o podatku majątkowym, na 22.8 miljardy zł.

W rezultacie należy przyjąć, że rządowy szacunek majątku podlegającego opodatkowaniu zostanie przekroczony minimalnie o 50%, innymi słowy, że majątek podlegający opodatkowaniu wyniesie conajmniej 34 miljardy zł. Gdybyśmy więc przyjęli jednolitą stawkę podatkową w wysokości 3 pro mille, otrzymalibyśmy około 102 milj. zł. ogólnych wpływów podatkowych, t. j. jeszcze o 12 milj. zł. więcej, niż spodziewa się rząd z podatku majątkowego.

4) W projekcie ustawy o podatku majątkowym należałoby zamieścić postanowienie wyłączające z pod opodatkowania drzewostany w lasach o obszarze powyżej 50 hektarów. Lasy te płaciły daninę lasową w wysokości 30% drzewa użytkowego za dziesięciolecie 1923—1933. Wedle obliczeń Biura Zrzeszenia właścicieli lasów, danina lasowa pochłonęła około 46.3% dochodu netto z lasów za okres dziesięcioletni. Dlatego należałoby na okres czasu do 1 stycznia 1933 wyłączyć z pod opodatkowania stałym podatkiem majątkowym, drzewostany, które opłacały daninę lasową.

5) Wypowiadamy się przeciwko powierzeniu wymiaru stałego podatku majątkowego urzędowi skarbowym. Jakkolwiek personel urzędniczy w urzędach skarbowych stoi dziś na poziomie znacznie wyższym niż dawnej, to jednakże mimo to należałoby nadal utrzymać udział czynnika obywatelskiego w wymiarach podatkowych. Udział tego czynnika stanowi gwarancję skuteczniejszej obrony ludności przed zbytnim fiskalizmem oraz biurokracyzmem i sztywnym interpretowaniem przepisów podatkowych. Pozostawienie czynnika obywatelskiego w komisjach odwoławczych nie stanowi jeszcze samo przez się dostatecznej gwarancji obrony praw ludności przed nadmiernym fiskalizmem, albowiem odwołania nie wstrzymują egzekucji, a nadmierna ilość odwołań utrudniałaby skrupulatne ich rozpatrzenie. Dlatego wypowiadamy się za udziałem czynnika obywatelskiego przy wymiarze I-ej instancji.

6) Należałoby całkowicie zwolnić od opodatkowania wierzytelności hipoteczne, długoterminowe, t. j. na okres dłuższy, niż na dwa lata, aby nie utrudniać w ten sposób rozwoju długoterminowego kredytu hipotecznego.

7) Określenie wartości majątkowej przedsiębiorstw nie prowadzących prawidłowych

ksiąg handlowych na podstawie obrotu rocznego jest niesłuszne i niebezpieczne, stwarza bowiem możliwość ciężkiej krzywdy dla tych podatników, których obroty podatkowe zostały przy podatku dochodowym ustalone za wysoko ze względu na praktykę fiskalną danego urzędu. Obrót przedsiębiorstw nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych często ustalany jest według widzimisię poszczególnych urzędów i zawiera dużo dowolności i przypadkowości. Zarówno przemysł, jak i kupiectwo skarżą się bardzo na wymiary podatku obrotowego, przeto obroty podatkowe nie mogą być podstawą dla ustalenia podatku majątkowego.

8) Trzechletni okres szacunkowy wymiarów winien być skrócony do lat dwóch, albowiem okres trzechletni jest zbyt długim okresem, aby nie mogły w nim powstać pewne zmiany w stanie majątkowym, w szczególności zmniejszenie majątku. W artykule 44 projektu ustawy o stałym podatku majątkowym winno być zamieszczone postanowienie, że jeśli w ciągu okresu szacunkowego majątek płatnika, nietylko z przyczyn od niego niezależnych, ale z wszelkich jakichkolwiek przyczyn ulegnie trwałemu zmniejszeniu przynajmniej

o 10⁰/₀ (a nie jak w projekcie o $\frac{1}{4}$ część), to nastąpi odpowiednie umorzenie podatku.

Resumé.

Zwiększenie ogólnego ciężaru podatkowego w Polsce dla zasadniczego uregulowania pensyj urzędniczych jest całkowicie zbędne. Już w obecnych źródłach dochodu znajduje się dostateczne pokrycie dla 20⁰/₀-wej podwyżki zasadniczych pensyj urzędniczych. Natomiast bardzo pilną jest sprawa reform podatkowych, któreby szły z jednej strony w kierunku wyrównania ciężarów podatkowych, z drugiej w kierunku usunięcia inflacyjnych pozostałości w naszym systemie podatkowym.

Należałoby, naszym zdaniem, równocześnie z przedłożeniem projektu o podwyższeniu i wyrównaniu państwowego podatku gruntowego i o państwowym podatku budynkowym przeprowadzić: zniesienie jednorazowego podatku majątkowego (bez wprowadzenia na jego miejsce stałego podatku majątkowego), skasowanie przywileju włościaństwa zawartego w art. 15 ustawy o państwowym podatku dochodowym, знижение 24⁰/₀-wych odsetek zwłoki podatkowej do 12⁰/₀, obniżenie stawki podatku obrotowego do 1⁰/₀.

Po przeprowadzeniu wszystkich tych reform Skarb Państwa dysponowałby dochodami budżetowymi w kwocie o 60—65 milj. zł. wyższej, niż obecnie, albowiem nowy podatek budynkowy wraz z podwyżką podatku gruntowego dałyby nadwyżkę dochodów w kwocie 120 milj. zł., podczas gdy pozostałe reformy podatkowe uszczupliłyby dochody skarbowe tylko o 55—60 milj. zł.

Widzimy więc, że niema najmniejszych podstaw do przyjęcia, by przeprowadzenie wszystkich powyżej naszkicowanych reform mogło uszczuplić ogólne dochody Skarbu. W rzeczywistości po dokonaniu tych reform pozycja budżetowa Państwa będzie znacznie zdrowsza, silniejsza i oparta na szerszych podstawach. W miarę zaś dalszego wzrostu wpływów budżetowych państwa, należałoby przystąpić do redukcji wzgl. zupełnego skasowania 10⁰/₀-ego nadzwyczajnego dodatku do dań oraz do częściowej waloryzacji skali podatku dochodowego przy równoczesnem osłabieniu zasady progresji i wprowadzeniu jednej stawki podatkowej od dochodów osób prawnych, wreszcie do rewizji systemu świadczeń przemysłowych.

Zrealizowanie powyżej przez nas wyrażonych postulatów nadałoby t. zw. małej refor-

mie podatkowej pewną zwartą, konsekwentną i przemyślaną całość, która zdążałaby do wyrównania ciężarów podatkowych w Polsce, do usunięcia niektórych wybujałości fiskalnych, pozostałości inflacyjnych oraz pozostałości polityki klasowej w naszym systemie podatkowym.



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 317998



000-317998-00-0